

Owdowiali czy rozwiedzeni? Rozważania na marginesie wystąpienia kard. Kaspera

Elżbieta Wiater

Argumentując za dopuszczeniem do przyjmowania Komunii z częścią osób rozwiedzionych, a pozostających w powtórnych związkach, kard. Walter Kasper przywołał Ojców Kościoła, w tym jeden z kanonów Soboru w Nicei. W swoim dowodzeniu oparł się na rozumieniu pojęcia *digamoi* właśnie jako osób rozwiedzionych i będących w powtórnych związkach. Spróbuję się bliżej przyrzeć temu, czy taka interpretacja jest słuszna.

Słowniki

Pojęcie *digamoi* w swoim najbardziej podstawowym znaczeniu określa osoby, które zawarły związek z dwiema osobami naraz (w tym sensie jest synonimiczne do *bigamoi*) lub powtórnie zawarły związek małżeński. Z punktu widzenia świeckiego prawnodawstwa mógł on być zawarty bądź w wyniku rozwodu czy też rozpadu pierwszego związku (najczęściej opuszczenia), bądź w wyniku śmierci pierwszego współmałżonka. Co jest istotne, Ojcowie Kościoła, dokumenty soborowe i synodalne wyraźnie odróżniają *digamoi* od *poligamoi*, czyli tych, którzy zawarli związek więcej niż dwa razy. Ta ostatnia praktyka aż do IV w. jest uznawana za *porneia*, czyli nierząd, rozpustę. Pojęcie *digamos* stało się technicznym określeniem osoby w drugim związku, o czym świadczy fakt, że znajdujemy je m.in. w łacińskim tekście akt Synodu w Valence d'Agén¹ w brzmieniu greckim, nie w łacińskim tłumaczeniu.

Ze znaczeń pierwotnych *digamoi* z pewnością możemy odrzucić jednoczesne dwużeństwo. Pozostaje kwestia: Ojcowie rozumieli je przez nierozwiedzionych czy owdowiałych? A może jednych i drugich?

Kiedy zajrzemy do *A Patristic Greek Lexicon* Lampe'a, nie znajdziemy nic, co rozstrzygałoby, o jaki typ powtórnego związku

¹ Por. *Synod w Valence d'Agén* 1 [w:] *Acta synodalia. Akta synodów od 50-381 r.*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2010.

chodzi Ojcom Kościoła². Jedynym śladem sugerującym kierunek interpretacji są przytoczone stwierdzenia z IV w. mające charakter rozluźnienia dyscypliny. Wedle nich powtórnie owdowiała kobieta może zawrzeć więcej niż dwa małżeństwa – Ojcowie (Jan Chryzostom, Epifaniusz) odwoływali się tu do 1 Kor 7,39: *żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Jeżeli mąż umrze, może poślubić kogo chce, byleby w Panu*.

Tym samym aby rozstrzygnąć, czy *digamoi* to rozwodnicy, czy owdowiali, warto zestawić ze sobą teksty, w których mowa o wdowcach i osobach, które są po rozpadzie pierwszego związku, oraz spojrzeć na kontekst kulturowy, aby określić, jaki był stosunek Kościoła do powtórnego związku za życia współmałżonka.

Rozpad związku i zawarcie drugiego za życia współmałżonka

W całym prawodawstwie wyraźnie widać odmienne traktowanie kobiet i mężczyzn. Jest to o tyle istotne, że mężczyźni wolno było oddać żonę, która była winna cudzołóstwa, i wejść w drugi związek, za to jeśli chrześcijanka opuszczała męża cudzołożnika, nie wolno jej było wyjść za innego³: „Jeśli chrześcijanka zostawi męża cudzołożnika i wyjdzie za innego, trzeba jej tego zabronić. Jeśli to zrobi, otrzyma Komunię dopiero, gdy umrze opuszczony mąż, chyba że choroba każe ją dopuścić”. Za to kobiety porzucające mężów „bez żadnego uprzedniego powodu” i współżyjące z innymi „nawet na końcu nie otrzymają Komunii”⁴. Ta sama sankcja dotyczyła chrześcijanki, która wyszła za mężczyznę, który bez powodu porzucił żonę (a wiemy z innych komentarzy, chociażby Orygenes czy Hieronima, że mógł ją porzucić tylko w wypadku cudzołóstwa). Tyle mówi nam Synod w Elwirze.

Ciekawą sekwencję kanonów znajdujemy w aktach z Synodu w Neocezarei (314-319). Owszem, w kanonie 3 jest zapis: *Czas pokuty tych, którzy kilkakrotnie zawarli małżeństwo, jest jasno określony; jednakże można ją skrócić za dobre zachowanie i wiarę*, co wspierałoby tezę kard. Kaspera. Jednak kanon wcześniejszy zawiera stwierdzenie: *Niewiasta, która poślubia [kolejno] dwóch braci [chodzi o braci chrześcijan – przyp. E. W.], podlega ekskomunice do śmierci; jeśli przyrzeknie, że w razie wyzdrowienia zerwie*

² Por. *digamoi*, *A Patristic Greek Lexicon*, red. G. W. H. Lampe, Oxford University Press 1969, s. 364, kol. 1; *gamos*, tamże, s. 37, kol. 2, s. 38, kol. 1.

³ Por. np. *Synod w Elwirze* 9 [w:] *Acta synodalia*, *op. cit.*

⁴ Tamże.

⁵ Synod w Neocezarei 2-3
[w:] *Acta synodalia*, op. cit.

*nielegalny związek, może być w drodze miłosierdzia dopuszczona do pokuty. Jeśli żona lub mąż pozostający w takim związku umrze, strona pozostała przy życiu podlega surowej pokucie*⁵. Kanon ten wyraźnie potępia drugi związek zawarty za życia pierwszego małżonka, co więcej – mówi, że aby być dopuszczonym do pokuty za ten grzech, należy zerwać ten związek. I w razie obietnicy jego zerwania mowa jest zaledwie o dopuszczeniu do pokuty, nie Komunii, zaś po śmierci drugiej osoby z tego związku owdowiałą stroną czekała pokuta, a więc w domyśle – odsunięcie od Stołu Pańskiego. W tym świetle widać wyraźnie, że Ojcom synodalnym w kanonie 3 chodziło o związek zawierany przez osobę owdowiałą, co więcej – problemem rozstrzyganym w kanonie 2 nie był rozpad pierwszego związku, ale trwanie w drugim.

⁶ Bazyli Wielki, *List kanoniczny do Amfilona, biskupa Ikonium I*, 4, przekł. S. Kalinkowski [w:] *Canones Patrum Graecorum. Synody i kolekcje praw*, red. A. Baron, H. Pietras, t. III, ŻMT, Kraków 2009.
⁷ Tamże I, 4.

Kard. Kasper powołuje się też na św. Bazylego, nie podając niestety, o które fragmenty z jego dzieł chodzi. Aby poznać stosunek biskupa Cezarei do problemów dyscyplinarnych związanych z małżeństwem, warto zajrzeć do Listu kanonicznego do Amfilona, biskupa Ikonium⁶, w którym święty referuje m.in. przyjęte rozstrzygnięcia dyscyplinarne dotyczące różnych kwestii porządkowych, w tym *tych, którzy zawierają związek małżeński trzy lub więcej razy*⁷. Warto przytoczyć szerszy cytat z tego punktu:

Wobec tych, którzy zawierają małżeństwo trzy lub więcej razy, Ojcowie ustanowili taki sam przepis jak wobec digamistów: jeden rok [pokuty], chociaż niektórzy żądali dla nich dwóch lat, a tych, którzy zawierają małżeństwo po raz trzeci, wykluczają ze wspólnoty na trzy, a często i na cztery lata. Takich związków nie nazywają już małżeństwem, lecz poligamią albo umiarkowaną rozpustą [...]. Zgodnie ze zwyczajem, dla tych, którzy zawarli trzecie małżeństwo, przyjęliśmy pięcioletnią ekskomunikę nie na podstawie kanonów, lecz wedle praktyki naszych poprzedników. Nie należy jednak zupełnie wykluczać ich z Kościoła, lecz przez dwa lub trzy lata włączyć do grona słuchających, a potem pozwolić na obecność wśród wiernych, ale bez udziału w Komunii; dopiero wówczas, gdy ukażą owoc nawrócenia, można ich dopuścić do pełnej wspólnoty.

Znów moglibyśmy uznać, że kard. Kasper ma rację, przywołując świadectwo na obronę swojego stanowiska. Jednak dalej w tym samym liście czytamy: *Dlatego kobieta opuszczająca męża jest cudzołożnicą, jeżeli wiąże się z innym mężczyzną, natomiast opuszczony mąż jest usprawiedliwiony i kobieta, która z nim współżyje, nie podlega potępieniu. Jeśli jednak mąż, który opuścił żonę, wziął inną kobietę, to i on jest cudzołożnikiem, ponieważ sprawia, że ona cudzołoży, i współżyjąca z nim kobieta jest cudzołożnicą, ponieważ wzięła sobie cudzego męża*⁸. A zatem pisząc o wielokrotnym zawieraniu małżeństwa, Bazyli nie mógł mieć na myśli rozwodników, tylko wdowców. Inaczej sam sobie by przeczył.

Mamy tu zresztą podany również jedyny przypadek, kiedy Ojcowie dopuszczali powtórny związek za życia współmałżonka – mogło tak być w sytuacji, kiedy mąż oddalił żonę z powodu nierządu (bądź ona go opuściła)⁹. Status porzuconej kobiety jest omawiany w drugiej części tego listu¹⁰. Bazyli pisze tam jednoznacznie, że powinna pozostać samotna, inaczej cudzołoży. Co więcej, nawet bitej tak, że nie może znieść razów, okradanej i żonie poganina nie wolno opuścić współmałżonka¹¹.

Zresztą mąż, poza wypadkiem nierządu, też nie mógł odesłać żony (tym razem cytaty z Hieronima): *A cóż, jeśli to będzie pijaczka, skłonna do gniewu, wyuzdana, o złych obyczajach, skłonna do biesiad, rzadko bywająca w domu, kłótniwa i złośliwa? Czy taką też trzeba trzymać? Nie ma rady, trzeba znieść. Skoro bowiem byliśmy wolni w wyborze, z własnej woli poddaliśmy się niewoli*¹². Nawet choroba psychiczna, powodująca napady agresji sprawiające, że żona stawała się zagrożeniem dla otoczenia, nie mogła być powodem jej oddalenia¹³. Te cytaty z kolei przenoszą nas do drugiego punktu, którego omówienie pomoże odnaleźć znaczenie pojęcia, o którym tu mówimy.

Postrzeżenie rozwodu i powtórnego związku

Wbrew temu, co pisze kard. Kasper, Ojcowie w tej kwestii mówią jednym głosem: małżeństwo jest nierozzerwalne. Widzą jeden wyjątek, o którym wspomniałam wyżej, ale poza nim nie ma możliwości rozpadu związku, dlatego też wszelkie współżycie podejmowane poza nim jest kwalifikowane jako cudzołóstwo. Nawet jeśli jest to współżycie w trwałym związku, ale z inną osobą.

⁸ Tamże I, 9.

⁹ Podejście to ulegnie zmianie wraz z rozwojem rozumienia małżeństwa jako sakramentu, a więc nieodwołalnego daru łaski.

¹⁰ Bazyli Wielki, *List kanoniczny do Amfilona, biskupa Ikonium*, op. cit. [w:] *Canones Patrum Graecorum*, op. cit.

¹¹ Tamże I, 9.

¹² Hieronim ze Strydonu, *Komentarz do Ewangelii wg św. Mateusza*, 19,10

[w:] J. Korczak (przekł.), *ŻMT 46*, Kraków 2008.

¹³ Por. Tymoteusz

Aleksandryjski 15

[w:] *Canones Patrum Graecorum*, op. cit.

Ojcowie odwołują się tutaj głównie do Księgi Rodzaju, pisząc, że Bóg stworzył tylko jedną kobietę, tym samym wskazując, że mężczyźnie nie trzeba więcej i że monogamia jest ideałem danym przez Boga. Oczywiście przywołują także nauczanie Jezusa i św. Pawła i wyraźnie pokazują, że związek dwojga chrześcijan nie jest tylko cywilnym kontraktem, ale ma także znaczenie teologiczne. Powołując się na List do Efezjan, wskazują, że Bóg posługuje się małżeństwem, by przybliżyć prawdę o relacji między Chrystusem a Kościołem.

Najbardziej klarownie widać stosunek do małżeństwa, a przy okazji także znaczenie słowa *digamoi*, kiedy zajrzymy do pism przedstawicieli „czystych”, czyli sekt, o których mowa w kanonie 8 Soboru w Nicei, na który powołuje się kard. Kasper.

Nie byli to wyłącznie nowaccjanie – do grupy tej zaliczano także enkratytów (oni całkowicie potępiali instytucję małżeństwa) oraz montanistów. Do tej ostatniej grupy należał pod koniec życia Tertulian i w jego pismach bardzo jasno widać zarówno ówczesne rozumienie małżeństwa, jak znaczenie, w jakim słowo *digamoi* zostało zastosowane przez Ojców soborowych, zwracających się przeciw do przedstawicieli tych grup.

W jego dorobku znajdziemy co najmniej trzy dzieła odnoszące się do tego tematu: *O monogamii*, *Do żony* oraz *Zachęta do czystości*. W każdym z nich bardzo surowo wypowiada się na temat zawierania powtórnego związku po śmierci współmałżonka. Dla niego małżeństwo sięga poza granicę śmierci, drugi związek osoby owdowiałej jest na granicy cudzołóstwa, zaś życie w jednym tylko małżeństwie daje głębszy przystęp do tajemnic Bożych – przywołuje prorokinię Annę (por. Łk 2,36), która według niego wyłącznie dlatego mogła słać Jezusa, gdyż była wdową tylko raz zamężną. Doskonalszym stanem jest jedynie dziewictwo.

W świetle tych odniesień widać, że dla „czystych” uczestnictwo w liturgii z osobami owdowiałymi, które powtórnie weszły w związek małżeński (nawet jeśli odbyły związaną z tym faktem pokutę – w aktach synodalnych znajdziemy kanony mówiące o takowej konieczności), było realnym problemem. Uczestniczenie w Eucharystii wraz z osobami będącymi w powtórnym związku za życia współmałżonka było zupełnie poza ich horyzontem myślenia o wspólnocie chrześcijańskiej, skoro nawet związek

zawarty po śmierci współmałżonka był widziany jako ocierający się o cudzołóstwo.

Digamoi, czyli?

Skoro dla Ojców Kościoła małżeństwo jest nierozzerwalne, pozostawanie w drugim związku za życia współmałżonka jest grzechem ciężkim. Widać w tekstach rozróżnienie nie tylko pomiędzy *digamoi* i *poligamoi*, ale także między podejściem do tych pierwszych a stosunkiem do tych, którzy za życia współmałżonka zawarli drugi związek. Co więcej, ówczesna mentalność, obecna w Kościele, skłaniała się zdecydowanie ku wyborom radykalnym (oczekiwania wobec żon!) niż laksystycznym. Członkowie sekt mieli skłonność do przesadnej ascezy, a nie rezygnowania z niej. W tym świetle pojawiających się w kanonie 8 Soboru Nicejskiego *digamoi* należy zinterpretować jako osoby owdowiałe w powtórny związek.

Jak ujął to w swoim komentarzu do tej kwestii Antonio Grapone: *Jeśli ktoś chce szukać argumentów za dopuszczeniem do przyjmowania Komunii osób rozwiedzionych w powtórnych związkach, z pewnością nie może odnosić się do praktyki pierwotnego Kościoła. Niestety kard. Kasper najwyraźniej zignorował to ostrzeżenie.* ■